

Profanacja, Nie Zdarza Si

Gdy jutro ściemnia się dokoła
I finał dobrze znasz
Lepiej nie myśleć nic
Lepiej posłuchać bajek
O dobrym zakończeniu
Karze dla ludzi złych
Zbawieniu i tak dalej
To zdarza się tak rzadko
Że aż nie zdarza się
Opowiem jedną ci, nim zaśniesz
O tym, że warto chcieć
Pokonać wszystko, co
Przyziemne, głupie, marne
Że uda się ta gra
Pion na a8H!
I diabli biorą czarne!
To zdarza się tak rzadko
Że aż nie zdarza się
Zbyt dobrze wiem, co zdarza się nierzadko
Jak czarne myśli dręczą złe
Z boku na bok, aż w końcu sen
Otuli cię porażką
Po osi czasu prosto zmierzasz
Na końcu ciemny dół
Lub rozsypany proch
I kaucji zwrot za urnę
Czy równoważą to
Dom, żona, dzieci, mąż
I wszyscy inni durnie?
To zdarza się tak rzadko
Że aż nie zdarza się
Gdy nikt nie patrzy, zwłaszcza z rana
W obrębie lustra pusty żal
Tęsknota jakaś nienazwana
Brakuje bajek
Czy odwagi, by dokonać zmian?
To zdarza się tak rzadko
Że aż nie zdarza się
Zbyt dobrze wiem, co zdarza się nierzadko
Jak czarne myśli dręczą złe
Z boku na bok, aż w końcu sen
Otuli cię porażką